

Sygn. akt I ACa 515/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Dorota Gierczak
Sędziowie:	SA Barbara Lewandowska SO del. Jarosław Urban (spr.)
Protokolant:	stażysta Agata Karczewska

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2014 r. w Gdańsku na rozprawie
sprawy z powództwa Skarbu Państwa - Naczelnika Urzędu Skarbowego w (...) przeciwko E. J.

o uznanie czynności prawnych za bezskuteczne

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 13 marca 2014 r. sygn. akt I C 843/13

I. oddała apelację;

II. zasądza od powoda Skarbu Państwa - Naczelnika Urzędu Skarbowego w (...) na rzecz pozwanej E. J. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt I ACa 515/14

UZASADNIENIE

Skarb Państwa - Naczelnik Urzędu Skarbowego w (...) domagał się uznania czynności prawnych nabycia pojazdów przez pozwaną E. J. za bezskuteczne wobec powoda w związku z wierzytelnościami publicznoprawnymi przysługujących mu wobec zbywcy - A. J..

Pozwana domagała się oddalenia powództwa.

Wyrokiem z dnia 13 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd okręgowy ustalił, że pozwana E. J. zawarła w 2000 r. związek małżeński z A. J.. Od 2007 r. ich małżeństwo przechodziło kryzys. Mąż zachowywał się (...). Małżonkowie mieli osobne budżety, ale dłużnik dokładał się do wydatków na bieżące potrzeby. Ostatecznie dłużnik wyprowadził się od pozwanej i obecnie pozostają oni w faktycznej separacji.

W dniu 28 września 2009 r. A. J. zawarł z pozwaną umowę majątkową małżeńską, w której ustanowili w swoim małżeństwie ustrój umownej rozdzielności majątkowej.

W dniu 13 lutego 2013 r. A. J. i E. J. dokonali umową podziału majątku wspólnego. Pozwana nabyła na wyłączną własność nieruchomości stanowiące działkę nr (...) położoną w (...) o powierzchni 600m² oraz działkę nr (...) położoną w S. o powierzchni 765m². Pozwana zobowiązała się spłacić w całości ze środków własnych kredyty udzielone przez (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W..

A. J. prowadził od 28 marca 2001 r. działalność gospodarczą pod nazwą (...) J.. Działalność ta polegała na konserwacji i naprawie pojazdów samochodowych i była prowadzona w (...) przy ul. (...).

Pozwana w tym czasie prowadziła własną działalność gospodarczą, polegającą początkowo na prowadzeniu biura rachunkowego, a następnie na świadczeniu usług transportowych. Okresowo była też zatrudniona na umowie o pracę. Od około 2007 r. dłużnik stał się agresywny w stosunku do pracowników swojego warsztatu, wyzywał ich, zachowywał się wulgarnie, zdarzało mu się naruszyć ich nietykalność cielesną. Klienci warsztatu byli świadkami agresywnych zachowań A. J. wobec pracowników. Ponadto dłużnik był również niemiły i opryskliwy w stosunku do klientów. Zachowanie powoda miało wpływ na zmniejszenie się liczby klientów korzystających z prowadzonego przez niego warsztatu.

Pozwana w 2012 r. nie prowadziła już swojej działalności i nie była nigdzie zatrudniona. W związku z odpływem klientów z warsztatu prowadzonego przez jej męża, bojąc się o utratę źródła dochodu, pozwana postanowiła przejąć prowadzenie warsztatu. W dniu 15 października 2012 r. pozwana rozpoczęła w (...) przy ul. (...) prowadzenie działalności gospodarczej pod nazwą (...) J., polegającą na konserwacji i naprawie pojazdów samochodowych. Jednocześnie namówiła męża na sprzedaż na jej rzecz narzędzi oraz pojazdów używanych przez niego do prowadzenia warsztatu.

Pozwana nabyła od A. J. następujące samochody:

- w dniu 8 listopada 2012 r.: (...), nr rej. (...), rok produkcji 1993, za kwotę 900 zł, (...), nr rej. (...), rok produkcji 2006, za kwotę 25 000 zł, (...), nr rej. (...), rok produkcji 2005, za kwotę 10 000 zł, (...), nr rej. (...), rok produkcji 2004, za kwotę 10 000 zł, (...), nr rej. (...), rok produkcji 1999, za kwotę 5 000 zł;

- w dniu 14 listopada 2012 r.: (...), nr rej. (...), rok produkcji 2006, za kwotę 4 920 zł, (...), nr rej. (...), rok produkcji 2000, za kwotę 2 500 zł, (...), nr rej. (...), rok produkcji 1993, za kwotę 2 000 zł, (...), nr rej. (...), rok produkcji 1997, za kwotę 4 920 zł, (...), nr rej. (...), rok produkcji 1992, za kwotę 5 000 zł, (...), nr rej. (...), rok produkcji 2003, za kwotę 4 920 zł, (...), nr rej. (...), rok produkcji 2004, za kwotę 2 460 zł;

- w dniu 20 listopada 2012 r. samochód specjalny (...), nr rej. (...), za kwotę 20 000 zł;

- w dniu 22 listopada 2012 r.: S. (...), nr rej. (...), rok produkcji 2003 za kwotę 12 000 zł, (...), nr rej. (...), rok produkcji 2000, za kwotę 3 690 zł, (...), nr rej. (...), rok produkcji 2004, za kwotę 2 460 zł.

Nabyte pojazdy były oklejone reklamami firmy (...) i służyły jako auta zastępcze dla klientów.

A. J. zaprzestał działalności gospodarczej z dniem 31 grudnia 2012 r.

W dniu 11 września 2012 r. Dyrektor Urzędu Kontroli Skarbowej w (...) wszczął z urzędu postępowanie kontrolne w firmie (...) w zakresie kontroli rzetelności deklarowanych podstaw opodatkowania oraz prawidłowości obliczania i wpłacania podatku od towarów i usług za okres od stycznia 2010 r. do czerwca 2012 r. oraz w zakresie dochodu z działalności gospodarczej za 2010 i 2011 r.

Na skutek przeprowadzonej kontroli w wynikach kontroli z dnia 20 grudnia 2012 r. stwierdzono u A. J. zaległości podatkowe. W grudniu 2012 r. w związku z postępowaniem kontrolnym dłużnik złożył korekty zeznań o wysokości osiągniętego dochodu w latach 2009 i 2010. Korekty spowodowały konieczność zapłaty podatku. Na dzień 22 maja 2013 roku zadłużenie dłużnika z tego tytułu wynosiło 2 444 227,68 zł.

Pozwana wiedziała, że w firmie (...) prowadzona jest postępowanie kontrolne, jednak nie знаła jej szczegółów ani wyników kontroli, nie wiedziała też o zaległościach dłużnika z tytułu zobowiązań podatkowych.

Analizując przesłanki skargi pauliańskiej sąd wskazał, iż powód jest wierzycielem A. J.. Wierzytelność ta wynika z zobowiązania podatkowego podatku dochodowego od osób fizycznych oraz podatku od towarów i usług. Powołując się na stanowisko judykatury podkreślił, że konstrukcją cywilistycznej skargi pauliańskiej objęta jest także wierzytelność publicznoprawna, w tym także należność podatkowa. Sąd I instancji zważył, iż wierzytelności przysługujące powodowi istniały już w chwili zawierania umów sprzedaży samochodów. Z przepisów art. 5, art. 6 i art. 21 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa wynika bowiem, że zobowiązanie podatkowe powstaje z mocy prawa, z chwilą zaistnienia zdarzenia z którym ustawa podatkowa wiąże powstanie obowiązku podatkowego. Deklaracja podatkowa nie ustala definitywnie wysokości zobowiązania podatkowego, a sposób ustalenia i obliczenia podatku według deklaracji podlega kontroli w postępowaniu kończącym się wydaniem decyzji ustalającej prawidłową wysokość zobowiązania. Zadłużenia dłużnika wobec powoda obejmuje zobowiązania podatkowe dłużnika za lata 2009 i 2010, zatem niezależnie od tego, iż dłużnik złożył deklaracje podatkowe już po sprzedaży samochodów, sama wierzytelność powoda istniała w chwili dokonywania czynności objętych pozwem.

Powód jest zatem wierzycielem A. J.. Wierzytelność ta została stwierdzona tytułami wykonawczymi, ponadto jest to wierzytelność istniejąca, zaskarżalna i pieniężna. Z kolei umowy sprzedaży, w wyniku których doszło do pokrzywdzenia powoda, są czynnościami prawnymi rozporządzającymi. W ocenie sądu okręgowego doszło również do pokrzywdzenia wierzyciela. W wyniku sprzedaży przez A. J. pojazdów, wierzytelność powoda nie mogła zostać zaspokojona. Dłużnik pozbył się bowiem składników majątkowych o istotnej wartości, a posiadany obecnie przez niego majątek nie wystarcza na zaspokojenie wierzytelności powoda. - dłużnik nie posiada majątku, z którego można by prowadzić egzekucję.

Jednocześnie sąd pierwszej instancji uznał, że w niniejszej sprawie powód nie wykazał istnienia przesłanki podmiotowej w postaci działania przez pozwaną w złej wierze. Zdaniem sądu pozwana w sposób skuteczny obaliła domniemanie określone w art. 527 § 3 kc. Fakt pozostawania w związku małżeńskim co prawda wskazuje na istnienie bliskiego stosunku pomiędzy dłużnikiem a osobą trzecią, jednak musi on podlegać indywidualizacji w ramach okoliczności faktycznych danej sprawy. Pojęcie „bliskiego stosunku” użyte w § 3 art. 527 kc oznacza bowiem nie tyle powiązania rodzinne, co faktyczne więzy uczuciowe, przyjaźń, wdzięczność itp., ogólnie - faktyczną bliskość pozwalającą przyjąć, że osoba trzecia mogła znać sytuację majątkową dłużnika i cel jego działań. Z materiału dowodowego wynika zaś, że od 2007 r. w małżeństwie pozwanej i dłużnika nastąpił kryzys, który ostatecznie zakończył się faktyczną separacją. Już w 2007 r. małżonkowie, choć mieszkali razem, mieli osobne budżety. Dłużnik dokładał się wprawdzie do wydatków związanych z bieżącym życiem, jednak pozwana nie miała wiedzy na temat jego zarobków. Pozwana do 2012 r. nie miała też wiedzy o szczegółach prowadzonej przez dłużnika działalności gospodarczej. Pozwana przez kilka lat wykonywała własną działalność gospodarczą, która początkowo polegała na prowadzeniu biura rachunkowego, a następnie na wykonywaniu usług transportowych. Pozwana okresowo była też zatrudniona w charakterze pracownika. W tym czasie nie wnikała w prowadzenie przez dłużnika warsztatu i nie wykonywała w nim żadnych czynności. Nie miała żadnego wpływu na decyzje dłużnika dotyczące prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, dłużnik nie informował jej też o jakichkolwiek problemach finansowych związanych z warsztatem.

W ocenie sądu I instancji przedstawione przez pozwaną okoliczności zakupu pojazdów są wiarygodne. Dłużnik w ciągu kilku lat przed sprzedażą pojazdów stał się agresywny - wyzywał pracowników, był wulgarny, awanturował się i krzyczał, był opryskliwy również w stosunku do klientów. Taki stan rzeczy powodował, że firma dłużnika traciła klientów z uwagi na negatywne opinie w miejscowym środowisku oraz w internecie. Pozwana mogła być zatem zaniepokojona, że zachowanie męża może skutkować tym, że prowadzona przez niego działalność gospodarcza przestanie przynosić dochody, co z kolei pozbawi rodzinę pozwanej środków do życia. W tej sytuacji założenie przez pozwaną własnej działalności gospodarczej polegającej na naprawie samochodów, a następnie wymuszenie na dłużniku, aby przekazał jej ruchomości (narzędzia, pojazdy) potrzebne na prowadzenie tej działalności, miało na celu zapobieżenie upadkowi warsztatu prowadzonego dotychczas przez dłużnika.

Sąd okręgowy uznał za wiarygodne zeznania pozwanej, że działała w zamiarze utrzymania stałego źródła dochodu. Skoro nieruchomości na której dłużnik prowadził swój warsztat należała do pozwanej, mogła ona skłonić męża do sprzedaży pojazdów i narzędzi poprzez zagrożenie, że w przeciwnym wypadku wypowie mu umowę użyczenia nieruchomości i pozbawi go miejsca, w którym będzie mógł w sposób bezpłatny prowadzić warsztat. W ocenie sądu okoliczność ta z pewnością miała wpływ na podjęcie przez dłużnika decyzji o sprzedaży ruchomości i zaprzestaniu prowadzenia warsztatu. Nawet gdyby przyjąć, że podejmując tę decyzję dłużnik miał również na celu uniemożliwienie prowadzenia przeciwko niemu egzekucji, to brak jest jakiegokolwiek dowodu na podstawie którego można by stwierdzić, że pozwana wiedziała o takich zamiarach swojego męża.

Zdaniem sądu powód nie wykazał, że pozwana wiedziała o zadłużeniu swojego męża z tytułu jego zobowiązań podatkowych. Pozwana miała wiedzę odnośnie kontroli przeprowadzanej w firmie dłużnika, jednak nie wiedziała o jego zadłużeniu w związku z podatkiem za lata 2009-2010. Nie miała też wiedzy, że jej mąż nie ewidencjonował oraz nie wykazywał w deklaracjach podatkowych całego obrotu i należnego podatku. Wyniki kontroli zostały ustalone już po dokonaniu sprzedaży pojazdów, ponadto brak jest dowodu, iż pozwana została o nich poinformowana przez męża. Sama wiedza o kontroli przeprowadzanej w firmie męża nie jest wystarczającą przesłanką do tego, aby uznać działanie pozwanej za dokonane w złej wierze. Pozwana nie miała wiedzy o stanie finansowym firmy męża, a tym bardziej - że dłużnik sprzedając pojazdy może działać ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela. Podczas całego procesu sprzedaży pojazdów nie miała dostępu do dokumentów związanych z działalnością męża, dłużnik zaś nie informował jej o wynikach kontroli. W ocenie sądu okręgowego strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów podważających wiarygodność wersji przedstawionej przez stronę pozwaną.

Mając powyższe na względzie sąd na podstawie art. 527 § 1 kc w zw. z art. 531 § 1 kc orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na zasadzie art. 98 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 461).

W apelacji powód zaskarżył wyrok całości, domagając się jego zmiany przez uwzględnienie powództwa i stosowne orzeczenie o kosztach a ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania art. 233 § 1 kpc i art. 227 kpc w zakresie zasad oceny materiału dowodowego poprzez:

a) pomięcie w ustaleniach sądu okoliczności istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy tj.:

- że w trakcie prowadzonej u dłużnika kontroli podatkowej pozwana prowadziła już działalność gospodarczą w tym samym miejscu (ul. (...)), odbierała przychodzącą do dłużnika korespondencję wysyłaną przez organy podatkowe, w tym zajęcia rachunków bankowych dokonane na podstawie decyzji o zabezpieczeniu z dnia 21 listopada 2012 r., przy

czym jak wynika ze zwrotnych poświadczeń odbioru zawierały one oznaczenie rodzaju pisma, tj. wskazywały, że są to odpisy zarządzeń o zabezpieczeniu, odpisy zajęć rachunku bankowego.

- że zajmowała się ona prowadzeniem warsztatu samochodowego w latach 1995-2001 i zapoznała męża z tą działalnością, co wynikało z przesłuchania informacyjnego pozwanej,

- że przyczyną przejęcia przez pozwaną warsztatu było zadłużenie, co wynikało z zeznań świadka B. P., która wskazała, iż „zapadali w długi, było coraz gorzej, coraz więcej długów i dlatego pozwana zdecydowała się na przejęcie warsztatu”,

- że w momencie dokonania sprzedaży pojazdów cena nie została zapłacona, co wynika z faktur VAT, nie zostały również przedstawione dowody przelania ceny sprzedaży na rachunek bankowy.

b) dokonanie przez sąd ustaleń nieistotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy i oparcie na nich wyroku - okoliczności dotyczących zachowania się dłużnika w stosunku do pozwanej, pracowników warsztatu, klientów, renomy warsztatu, motywów działania pozwanej, w sytuacji gdy przesłanki wymienione w przepisie art. 527 kc wyraźnie wskazują konieczność ustalenia okoliczności dotyczących możliwości dowiedzenia się osoby trzeciej o celu działania dłużnika,

2. naruszenie prawa materialnego polegające na braku zastosowania art. 527 § 3 kc w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż pozwana była zorientowana w kwestiach związanych z prowadzoną przez męża działalnością, od dnia 15 października 2012 r. (a więc w czasie prowadzonej kontroli podatkowej) pozwana pod tym samym adresem co dłużnik prowadziła działalność gospodarczą o takim samym charakterze (konserwacja i naprawa samochodów) z wykorzystaniem tych samych urządzeń, przejęła pracowników od dłużnika, nabyła od dłużnika narzędzia i pojazdy używane do prowadzenia warsztatu, wiedziała też, że mąż ma kontrolę podatkową, odbierała przychodzącą do dłużnika korespondencję, o czym świadczą znajdujące się w aktach wraz z zawiadomieniami o zajęciach rachunków bankowych zwrotne poświadczenia odbioru korespondencji kierowanej do dłużnika na adres ul. (...) (...) w szczególności część tej korespondencji pozwana odebrała przed lub w trakcie zawierania zaskarżonych umów sprzedaży.

3. naruszenie prawa materialnego polegający na braku zastosowania art. 527 § 4 k.c w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że warsztat w którym była prowadzona działalność był cały czas własnością pozwanej, pozwana w okresie 1995 - 2001 zajmowała się prowadzeniem warsztatu, była zorientowana w kwestiach związanych z prowadzeniem tego typu działalności, to ona wprowadziła męża w tę działalność, a następnie cały czas była właścicielem nieruchomości, na której się znajdował, nieruchomość ta była użyczana dłużnikowi na zasadzie umowy cywilnoprawnej, następnie od dnia 15 października 2012 r. pozwana rozpoczęła w (...) przy ul. (...) prowadzenie działalności gospodarczej pod nazwą (...) J., to jest w miejscu gdzie działalność do 31 grudnia 2012 r. prowadził dłużnik, z wykorzystaniem używanych przez dłużnika narzędzi i pojazdów oraz zatrudniając tych samych pracowników.

4. naruszenie prawa materialnego polegające na braku zastosowania art. 528 kc.

W przypadku części umów sprzedaży ekwiwalent w postaci ceny nie został zapłacony - umowy te wskazywały, iż cena nabycia zostanie przelana na rachunek zbywcy. W trakcie postępowania strona pozwana nie wykazała jakichkolwiek dokumentów świadczących na zapłatę ceny sprzedaży za wszystkie samochody. Tym samym niezależnie od tego, iż umowa sprzedaży co do zasady jest umową odpłatną, to jednak brak podstaw by uznać, iż dłużnik za przedmioty majątkowe, które wyszły z jego majątku otrzymał pełny ekwiwalent, z którego wierzyciel mógłby się zaspokoić.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest niezasadna.

Wobec podniesienia w apelacji zarówno zarzutów naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego, zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładnia prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd I instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (vide wyrok SN z 26.03.1997 r., II CKN 60/97).

Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszej kolejności zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego (vide wyrok SN z 07.03.1997 r., II CKN 18/97).

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 223 § 1 kpc. Obrazą powyższego przepisu może być uznana za zasadną jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy też w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z 27 września 2002 r. sygn. II CKN 817/00).

W ocenie sądu apelacyjnego w niniejszej sprawie zasady z art. 233 § 1 kpc nie zostały naruszone, gdyż ocena zgromadzonego materiału dowodowego i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne zostały dokonane przez sąd okręgowy w sposób prawidłowy. Sąd I instancji przeanalizował dowody, stosując dyrektywy z art. 233 § 1 kpc i ocenił ich wiarygodność według własnego przekonania, opartego o wszechstronną analizę zebranego materiału, zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Podkreślić w tym miejscu należy, iż materiał ten sprowadzał się jedynie do dowodów zaoferowanych przez stronę pozwaną, albowiem strona powodowa w niniejszej sprawie w ogóle nie przejawiała inicjatywy dowodowej. Również wnioski wyprowadzone z analizy dowodów nie budzą zastrzeżeń sądu odwoławczego. W konsekwencji poczynione ustalenia faktyczne sąd II instancji podziela i przyjmuje za własne.

Wbrew twierdzeniom apelującego zez z gromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby pozwana w latach 1995 – 2001 zajmowała się prowadzeniem warsztatu samochodowego. Z jej zeznań wynika jedynie, iż w okresie tym pracowała w warsztacie samochodowym jako księgowa. Nie prowadziła zatem warsztatu i nie był to warsztat, który następnie prowadził powód. Okoliczności te – zważywszy na odległość w czasie – pozostają bez istotnego związku z przedmiotem sprawy.

Odnośnie korespondencji kierowanej przez organy podatkowe do A. J. pozwana wskazała, iż odbierała ją jedynie sporadycznie i grzecznościowo oraz przekazywała mężowi, nie zapoznając się z jej treścią. Powód nie przedstawił żadnego dowodu podważającego wiarygodność tych zeznań.

Wbrew twierdzeniom apelującego o wadliwości dokonanej przez sąd oceny materiału dowodowego oraz poczynionych ustaleń faktycznych nie świadczy treść zeznań świadka B. P., która wskazywała na fakt występowania długów w związku z działalnością prowadzoną przez męża pozwanej. Nie sposób podzielić stanowiska apelującego, że sąd pominął treść zeznań tego świadka. Ustalenia w sprawie zostały poczynione w oparciu o kompleksową ocenę materiału dowodowego. Z zeznań pozwanej, jak i zawnioskowanych przez nią świadków jednoznacznie wynika, że przyczyną rozpoczęcia prowadzenia przez nią działalności gospodarczej w postaci warsztatu samochodowego była chęć uratowania działalności prowadzonej przez jej męża i niedopuszczenia do zaprzepaszczenia przez niego dorobku ich życia wobec sposobu prowadzenia tej działalności. Niewłaściwy stosunek męża pozwanej do pracowników jak i klientów skutkował bowiem tym, iż klienci przestali przyjeżdżać do warsztatu samochodowego. Okoliczność ta wynika m.in. z zeznań świadka B. P.. Pozwana przyznała, że miała świadomość tego stanu rzeczy, informacje takie docierały do niej od znajomych. Negatywne opinie, na temat tego, że „właściciel jest źle nastawiony do współpracy” pojawiały się również w internecie. Oczywistym jest zatem, iż pozwana mogła obawiać się, że warsztat popadnie w długi. Nie sposób jednak z tego faktu wyprowadzić wniosku, iż pozwana miała szczegółową wiedzę na temat sytuacji finansowej działalności prowadzonej przez jej męża, w szczególności, aby wiedziała o jego zaległościach względem organów podatkowych. Z zeznań pozwanej jednoznacznie wynika, iż wiedzy takiej nie posiadała. O kondycji finansowej

działalności męża z nim nie rozmawiała, albowiem stawał się wówczas nerwowy i nie chciał jej o tych kwestiach opowiadać. Powód nie przedstawił żadnego dowodu, z którego wynikałaby okoliczność przeciwna. Twierdzenia pozwanej korespondują z zeznaniami świadków, w tym i świadka B. P., z których wyraźnie wynika, że pozwana w działalności męża w ogóle nie uczestniczyła i się nią nie zajmowała.

Nie ma również racji apelujący wskazując, że sąd poczynił w przedmiotowej sprawie ustalenia faktyczne nieistotne dla jej rozstrzygnięcia. Podkreślić bowiem należy, że ustalenia co do istniejącej między pozwaną a jej mężem rozdzielności majątkowej, pogarszania się między nimi stosunków osobistych i posiadania przez nich od 2007 r. odrębnych budżetów, jak również co do niewłaściwego zachowania się dłużnika względem pracowników oraz klientów, co skutkowało utratą klienteli, miały znaczenie dla oceny, domniemania z art. 527 § 3 kc. Pozwoliły one też na ustalenie, że wystąpiły szczególne okoliczności uzasadniające podjęcie przez pozwaną decyzji o rozpoczęciu prowadzenia przez nią warsztatu samochodowego, a w dalszej kolejności o nabyciu od męża samochodów zastępczych niezbędnych do prawidłowego prowadzenia tej działalności. Pozwana podała przy tym wiarygodne przyczyny, z jakich dążyła do nabycia tych konkretnych pojazdów. Posiadały one bowiem już reklamę warsztatu samochodowego zawierającą nazwisko (...).

Bez znaczenia jest również podnoszony przez apelującego fakt zazębienia się okresów, w jakich małżonkowie J. prowadzili swoje działalności. Pozwana rozpoczęła jej prowadzenie z dniem 15 października 2012 r., zaś jej mąż zakończył z końcem 2012 r. Jak trafnie jednak ustalił Sąd Okręgowy były to dwie odrębne działalności, działalność pozwanej nie była kontynuacją, „przejęciem” działalności męża, choć została zorganizowana w części w oparciu o te same środki i pracowników. Między małżonkami J. występował szczególnego rodzaju układ stosunków. Dłużnik prowadził swoją działalność na nieruchomości stanowiącej własność pozwanej, która użyczyła mu budynki niezbędne do jej prowadzenia. Z chwilą, gdy pozwana podjęła decyzję o samodzielnym prowadzeniu warsztatu wypowiedziała mężowi umowę użyczenia oraz nakłoniła go do sprzedaży sprzętu oraz pojazdów. Pozwana „przejęła” również pracowników swego męża, jednak zawierając z nimi odrębne umowy o pracę. Sąd odwoławczy w pełni podziela ustalenia sądu okręgowego, że pozwana nie była następcą prawnym, nie przejęła od męża wszystkich praw i obowiązków związanych z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą. Tym samym nie miała wglądu do dokumentacji finansowej dłużnika.

Nie sposób również podzielić stanowiska apelującego, że pozwana nie wykazała, aby uiściła całą cenę za nabyte przez nią od męża samochody. Z zeznań pozwanej wynika, iż pojazdy te nabyła po cenach rynkowych. Fakt ich nabycia został przez pozwaną udokumentowany złożonymi do akt sprawy fakturami VAT. Powód na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego faktur tych nie kwestionował. Sama okoliczność, iż miały one odroczony termin płatności nie oznacza, że stwierdzone w nich należności nie zostały przez pozwaną uregulowane. Strona powodowa nie przedstawiła żadnego dowodu na taką okoliczność, w szczególności nie domagała się złożenia przez pozwaną do akt sprawy dowodów przelania ceny sprzedaży na rachunek bankowy jej męża.

Sąd II instancji, na podstawie art. 381 kpc, pominął wnioski dowodowe zgłoszone przez apelującego w piśmie procesowym z dnia 8 sierpnia 2014 r. Zgodnie z treścią powyższego przepisu sąd drugiej instancji może bowiem pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikł później. Uregulowanie zawarte w tym przepisie jest wyrazem dążenia do koncentracji materiału dowodowego przed sądem pierwszej instancji. Potrzeba powołania nowych faktów i dowodów powinna być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji albo otwarcia się możliwości dowodzenia okoliczności faktycznych wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych. Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 980/00). W opinii sądu apelacyjnego nic nie stało na przeszkodzie, aby wnioski dowodowe zgłoszone przez powoda dopiero na etapie postępowania apelacyjnego złożone zostały już w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, tym bardziej iż już na tym etapie postępowania powstała potrzeba ich powołania. Z odpowiedzi

na pozew jednoznacznie bowiem wynikało, iż pozwana zamierza przeprowadzić dowody zmierzające do obalenia domniemania wynikającego z art. 527 § 3 kc i w ten sposób chce zwalczać twierdzenia strony powodowej co do tego, że nabywając pojazdy od swojego męża wiedziała, iż działał on ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Ponadto w toku informacyjnego wysłuchania pozwana jednoznacznie wskazała, iż nie miała żadnej wiedzy na temat sytuacji finansowej swojego męża. W tym stanie rzeczy strona powodowa winna była podjąć inicjatywę dowodową celem wykazania okoliczności przeciwnej. Nic zatem nie stało na przeszkodzie, by już na tym etapie postępowania zgłosiła wnioski dowodowe wskazane w piśmie procesowym z dnia 8 sierpnia 2014 r., w szczególności o przesłuchane świadków będących pracownikami organu podatkowego. Na rozprawie apelacyjnej strona pozwana wyraźnie stwierdziła, iż zgłoszenie powyższych wniosków dopiero w postępowaniu odwoławczym spowodowane było analizą treści zaskarżonego wyroku. Taka przyczyna nie mogła skutkować uwzględnieniem wniosków. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1999 r. wydanie niekorzystnego dla strony wyroku nie może stanowić samoistnej podstawy powołania się w postępowaniu apelacyjnym na nowe fakty i dowody (vide I PKN 640/98).

Niezasadne okazały się również zarzuty naruszenia prawa materialnego. Nie sposób podzielić stanowiska apelującego, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż pozwana posiadała wiedzę o działaniu dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela. Wiedza osoby trzeciej w powyższym przedmiocie lub sama możliwość – przy zachowaniu należytej staranności - dowiedzenia się o takiej intencji dłużnika stanowi zaś bezwzględną przesłankę ubezskuteczenia czynności prawnej zdziałanej przez dłużnika z tą osobą (art. 527 § 1 kc). Strona powodowa wskazując na istnienie między pozwaną a jej mężem stosunku bliskości powołała się na domniemanie wynikające z art. 527 § 3 kc. Nie ulega wątpliwości, iż wprowadzone na podstawie powyższego przepisu domniemanie prawne stanowi istotne ułatwienie dowodowe. Jest to jednak domniemanie wzruszalne. W celu obalenia tego domniemania konieczne jest wykazanie takich okoliczności faktycznych, na podstawie których można przyjąć, że osoba trzecia – pomimo stosunku bliskości - istotnie nie wiedziała o rzeczywistym zadłużeniu dłużnika i skutkach wynikających dla wierzyciela z dokonania kwestionowanej czynności prawnej. Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że w realiach niniejszej sprawy pozwana zdołała obalić domniemanie wynikające z art. 527 § 3 kc. Z uwagi bowiem na posiadanie przez nią i męża od 2007 r. oddzielnych budżetów, jak i ustalenie w 2009 r. rozdzielności majątkowej pozwana nie posiadała wiedzy o sytuacji finansowej męża, on zaś nie przekazywał jej w tym zakresie żadnych informacji.

Z zawnioskowanych przez stronę pozwaną dowodów wynika, że w żaden sposób nie uczestniczyła ona w działalności gospodarczej prowadzonej przez jej męża, w szczególności nie zajmowała się związanymi z tą działalnością kwestiami finansowymi. W konsekwencji nie posiadała wiedzy o zadłużeniu męża względem organów podatkowych oraz o tym, że jej mąż w deklaracjach podatkowych nie ewidencjonował i nie wykazywał całego obrotu i należnego podatku. On jej o tych kwestiach nie opowiadał. Miała co prawda świadomość, że urząd skarbowy rozpoczął kontrolę w firmie męża, jednak pozwana nie wiedziała jaki był jej przedmiot oraz jakie wnioski pokontrolne zostały sformułowane. Korespondencje adresowaną do jej męża przez organ podatkowy pozwana odbierała jedynie grzecznościowo i nie zapoznawała się z jej treścią. Dłużnik o wynikach kontroli swojej żony zaś nie informował. W świetle zaoferowanego przez pozwaną materiału dowodowego nie sposób zatem uznać, aby wiedziała, że jej mąż sprzedając jej samochody działa ze świadomością pokrzywdzenia powodowego wierzyciela. Ponadto jak trafnie wskazał sąd okręgowy pozwanej nie można również zarzucić, iż wiedzę taką, przy dołożeniu należytej staranności winna była posiadać. W chwili zawierania umów z mężem nie była przeciwko niemu prowadzona egzekucja, nie istniały bowiem wówczas jeszcze tytuły wykonawcze związane z wierzytelnościami powoda. Sam zaś fakt prowadzenia kontroli przez organ podatkowy nie oznacza, iż w jej wyniku musiały zostać stwierdzone jakiegokolwiek nieprawidłowości. Wprawdzie w tym zakresie powód podjął próbę przeciwdowodu (pełnomocnictwo dla pozwanej w postępowaniu podatkowym), jednak uczynił to dopiero na etapie apelacji i to powołując się na dowód znany mu od 2012 r., który – w sposób oczywisty - mógł i powinien był powołać przed sądem okręgowym (dowód ten dałby początek możliwości wykazywania wiedzy pozwanej, czego powód nie czynił).

Chybiony okazał się również zarzut obrazy art. 527 § 4 kc. Użyta w powyższym przepisie kategoria „stałych stosunków gospodarczych” jest o tyle ogólna, że powinna być konkretyzowana okolicznościami pojawiającymi się w konkretnej sprawie. Chodzi tu z pewnością o współpracę gospodarczą zawierającą element trwałości w sensie

zarówno czasu trwania tej współpracy, jak i jej intensywności. Stosunki gospodarcze nie muszą odzwierciedlać jedynie określonej więzi natury prawnej (np. stosunków obligacyjnych wynikających najczęściej z umów o charakterze długoterminowym). Mogą też polegać na powiązaniach natury organizacyjnej (np. uczestnictwie obu podmiotów w szerszej strukturze organizacyjnej). Nie bez znaczenia pozostaje także element woli stałej współpracy gospodarczej po obu stronach. Kwestionowana w skardze pauliańskiej czynność prawna powinna być dokonana w okresie trwania trwałych stosunków gospodarczych (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2004 r., IV CK 322/03). W ocenie sądu apelacyjnego w okolicznościach niniejszej sprawy o istnieniu takich stosunków między małżonkami J. mowy być nie może. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów jasno wynika, że w odniesieniu do prowadzonej przez dłużnika działalności w postaci warsztatu samochodowego pozwanej nie łączyły z mężem żadne więzi gospodarcze. Pozwana używała jedynie dłużnikowi pomieszczenia niezbędne do prowadzenia warsztatu. Działalność gospodarcza prowadzona była jednak przez A. J. samodzielnie i pozwana w jej prowadzeniu w ogóle nie uczestniczyła. Małżonkowie J. nie byli związani żadnymi umowami gospodarczymi. Wbrew twierdzeniom apelującego pozwana nie wprowadziła męża w tę działalność. Okoliczność taka nie wynika z żadnego z przeprowadzonych w sprawie dowodów.

Niezasadny był także zarzut naruszenia art. 528 kc. Trafnie co prawda apelujący wskazał, że pojęcie „bezpłatnie uzyskanej korzyści” na gruncie powyższego przepisu musi być rozumiane szeroko i nie powinno być tożsame jedynie z umową, czy szerzej czynnością prawną, o charakterze nieodpłatnym. Pogląd ten należy uznać za ustalony zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie. W szczególności w orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się, że przyjęcie wyłącznie formalnego kryterium odpłatności czyniłoby ochronę wierzyciela na gruncie art. 528 kc czysto iluzoryczną. W takim bowiem wypadku czynności nieodpłatne zastąpione zostałyby czynnościami, w których świadczeniu jednej strony odpowiadałoby świadczenie drugiej, tyle że o wartości niewspółmiernie niższej (tak wyrok Sądu Najwyższego z 12 czerwca 2002 r. sygn. III CKN 1312/00). W efekcie Sąd Najwyższy odrzucił kryterium formalne oceny ekwiwalentności świadczeń na rzecz kryterium niejako materialnego, odwołującego się do rzeczywistej, obiektywnej relacji pomiędzy wartością świadczeń obu stron. W sytuacji rażącej dysproporcji wartości obu świadczeń formalnie wzajemnych, przyjęć więc należy nieodpłatny charakter dokonanej czynności prawnej (podobnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2005 r. sygn. V CK 559/05 czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2012 r. sygn. V CSK 542/11).

W ustalonych okolicznościach brak podstaw do przyjęcia, że świadczenia małżonków J. wynikające z zawartej przez nich umów sprzedaży samochodów osobowych nie były ekwiwalentne. Pozwana wyraźnie zeznała, iż pojazdy te nabyła od męża po cenach rynkowych. Powód tego nie kwestionował, ani też nie kwestionował – do etapu apelacji - że pozwana uiściła ceny wskazane w tych umowach. Nie zaoferował również żadnego dowodu na tę okoliczność. Wbrew twierdzeniom apelującego wiarygodności zeznań pozwanej nie jest w stanie podważyć fakt, że złożone do akt sprawy faktury VAT, szczegółowo opisane w treści środka odwoławczego, zawierały odroczony termin płatności. Okoliczność ta nie jest bowiem wystarczająca do wyprowadzenia wniosku, że na chwilę orzekania o żądaniu powoda (art. 316 § 1 kpc) pozwana nie uiściła na rzecz męża kwot odpowiadających wartości sprzedanych jej samochodów.

W tym stanie rzeczy, na podstawie art. 385 kpc sąd apelacyjny orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc, art. 108 § 1 kpc, a także przepisów § 2 ust. 1 i 2, § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461) orzekając o obowiązku zwrotu pozwanej kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą..